



Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedynczego mrk. 5.

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po południu Reklamy nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

O losy Górnego Śląska.

Wiadomości nadchodzące z Bytomia o sytuacji w komisji plebiscytowej sprzymierzonych brzmia dla nas niepomyślnie. Jak wiadomo, w myśl postanowień traktatu mocarstwa koalicji miały wydać orzeczenie co do granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku na podstawie referatu wypracowanego przez komisję.

Obejście dowiadujemy się, że referat ten ma odpaść, z tego powodu, że w łonie komisji nie doszło do porozumienia widocznego co do linii granicznej słowem. Projekt przewodniczącego komisji gen. Le Ronda, który, jak spodziewać się należy, był zapewne najbliższy żądań polskich, nie znalazł poparcia ze strony delegatów Włoch i Anglii i ci przedstawią własne wnioski. Ponieważ trudno przypuszczać, aby wnioski te były korzystniejsze od francuskiego, przeto pozostaje tylko przypuszczenie, że Włochy i Anglia projektują dla nas znacznie mniejsze terytorjum niż Francja. Nie wiemy też na ile wniosek angielski różni się od włoskiego. — Być może, że różnica ta jest tylko formalna, aby jeszcze mniej nam otwierało widoków.

Protokoły, przedstawiane przez członków komisji, będą zatem stanowiły materiał, na podstawie którego ma zaproponować granicę rada ambasadorów, a rada najwyższa w końcu ją zatwierdzi. — Właściwa zatem walka o granice rozstrzygnie się w radzie ambasadorów, aczkolwiek z doświadczenia wiemy, że rada najwyższa niejednokrotnie zmieniała jej wnioski najczęściej na naszą niekorzyść.

Musimy zatem przygotować się na długą i zaciętą walkę dyplomatyczną. Z tej przyczyny nie byłoby też wskazaniem składać cały ciężar tej walki na barki Francji, lecz należy starać się o odpowiedzialne przygotowanie gruntu i u mocarstw pozostałych, a mianowicie nietylko Włoch i Anglii, ale także i Japonii, której głos kilkakrotnie już decydująco zaważył na szali.

Nasze kółka dyplomatyczne winny też zastanowić się nad ewentualnym zabraniem głosu przez Stany Zjednoczone, które wprawdzie uprawiają abstynencję od spraw europejskich, lecz co do których są widoki, że na skutek starań Francji gotowe znowu są w nich głos zabrac. Wówczas zaś przychylnie dla nas stanowisko rządu paryskiego zyskałoby poważne poparcie i z polskiej strony nie powinno się niczego zaniedbać, ażeby je uzyskać.

Poważną rolę w rokowaniach odegrać winny również dobrze uzargumentowane przedstawienia rządu polskiego. Po ostatecznym zestawieniu topograficznym rezultatów plebiscytu okazuje się, że są one w paru punktach korzystniejsze od linii, pociągniętej Piotrowskiego przez pnia Korfantego. — Terytorjum, o wyrażnej większości gmin polskich sięga bowiem w kilku punktach poza Odrę, a mianowicie w północnej części powiatu raciborskiego i południowej kozielskiego i opolskiego. Jeżeli by zatem linja Odry miała być przyjęta jako linja graniczna, Polska musiałaby być za to odpowiednio wynagrodzona, przede wszystkim na północy przez przy-

znanie jej kolei kłuczborskiej, łączącej Śląsk i Kraków z Poznaniem. Traktat wersalski przewiduje, że przy oznaczaniu granicy muszą być wzięte pod uwagę względy geograficzne i gospodarcze.

Należy się wszelkimi siłami starać o to, by pod jednym i drugim względem nie dopuścić do tworzenia dziwołagów, na jakie wyglądają projekty, pochodzące wedle pogłosek, ze strony angielskiej. Wreszcie ze strony polskiej winno się podjąć próbe cyfrowego i graficznego zestawienia wyników plebiscytu po odliczeniu emigrantów, co z małymi stosunkowo niedokładnościami da się przeprowadzić; chodzi zwłaszcza o przedstawienie graficzne, które, jak wiadomo z doświadczenia najmocniej przemawia do przekonania dyplomatów nie mających czasu, a zwłaszcza chęci do rozczytywania się w elaboratach. Nie należy zaniedbać niczego, co by przedstawiło właściwą wolę osiadłej ludności i starać się rozpowszechnić to jaknajśliszej także i w prasie obcej. Pozyskanie opinii jest bowiem tutaj znaczną częścią dzieła, które może wypaść dla nas korzystnie jeżeli i odpowiednimi argumentami ekonomicznymi będziemy umieli przemówić do przekonania interesowanych sfer na zachodzie.

Niezasadnione nadzieje niemieckie?

CHORSEA, 10 kwietnia. (Pat.) Radjo. — „Daily Telegraph“ podaje:

Zdaje się, że niemieckie sfery urzędowe żywią nadzieję, iż z powodu chwilowych wewnętrznych trudności, jakie obecnie przechodzi Anglja, uda się im uzyskać u ententy korzystne warunki w sprawie odszkodowań i Górnego Śląska. W takim razie Niemcy myślą się bardzo, gdyż Francja i Belgja posiadają dostateczne środki, aby przeprowadzić przez militarne zarządzania przymusowe sankcje, jakie tylko wspólnie z Anglią uznają za stosowne. Również powinni Niemcy zdawać sobie z tego sprawę, że żądania całego Górnego Śląska bez podziału są sprzeczne z duchem i literą traktatu i że nikt z aliantów tego nie przyzna. Racjonalny podział jest jedynym możliwym rozwiązaniem sprawy Górnego Śląska, ponieważ podział taki pozostawia przy Niemcach tylko część obszaru plebiscytowego. Dlatego też Niemcy celowo rozgłaszają, że bez Górnego Śląska nie są w stanie płacić odszkodowań. Zresztą Niemcy winny ustalić swoje propozycje co do odszkodowań nie czekając aż się dowiedzą, jaka część Górnego Śląska będzie do Niemiec przydzielona.

Zjazd ewangelików małopolskich.

KRAKÓW, 10 kwietnia. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu zjazdu małopolskich ewangelików polskich w Krakowie wyrażono stanowcze życzenie, by rząd przeprowadził połączenie sporu małopolskiego z ewangelicką organizacją kościelną b. Kongresówki, by nie pozwolił na utworzenie autonomicznej dzielnicy wyznaniowej w

Małopolsce, która by służyła wyłącznie interesom większości niemieckich w zborach ewangelickich. Zjazd domaga się wprowadzenia języka polskiego do liturgii ewangelickiej w Małopolsce. Z okazji zjazdu odsłonięto w zborskiej k-

Zastój w przemyśle niemieckim jako skutek sankcji koalicyjnych.

Niemieckie min. przemysłu i handlu ogłasza biuletyn statystyczny, na zasadzie którego wynioskować można co następuje:

„Sankcje“, nałożone przez entente na eksport niemiecki, jako środek karny za niewykonanie żądań gospodarczych nie dały się odczuć w życiu gospodarczym Niemiec w postaci pewnej paniki w kołach handlowych; należy raczej wskazać w pierwszej linii na daleko sięgającą abstynencję od wszelkich transakcji. W handlu drobnym odczuwa się dalszą niechęć do zakupów, pomimo stałej niżki cen. Wielki handel uskarża się na powstrzymywanie się drobnych kupców od zamówień, którzy próbują pracować przy możliwie małych składach towarów. W przemyśle już dawno nie było tak mało zamówień, jak w końcu ubiegłego roku. Wszelkie projekty eksportowe rozbijają się o obawę rekwizycji 50 proc. sumy rachunków.

W kopalniach potasu nastąpiła w początkach bież. roku silna niżka produkcji. Gdy w roku ubiegłym eksportowano zagranicę przeszło 25 proc. produkcji, to obecnie zaledwie 5 proc. zdolano wywieźć zagranicę. Sankcje londyńskie dają w ten sposób kopalniom alzacckim ogromną przewagę nad niemieckimi.

Zaopatrywanie wielkiego przemysłu żelaznego w węgiel i koks było w miesiącu marcu zupełnie zadawalające. Również dostarczanie rudy, wapna i kamienia wapiennego nie napotykało na poważne trudności. Jednakże zajęcia w tych zakładach tak spadło, iż trzeba było w niektórych fabrykach pracę przerwać.

Na rynku żelaznym panuje nadal zamęt, gdyż ustalenie cen przez związek przemysłowców żelaza musiało być odłożone, na skutek londyńskich postanowień. Południowo-zachodnie zakłady zapoczątkowały niżkę cen, do której musiały się zastosować również fabryki westfalskie. Częściowo obowiązuja jeszcze ceny ustanowione przez związek, częściowo zaś są one regulowane popytem i podażą.

Zbyt przemysłu stalowego i drobnożelaznego napotyka na wielkie trudności. Bieżące zamówienia są już wykonane, a nowe nadejdą w minimalnej ilości. Składy zaś są tak przepelnione, że nie pozwalają dalej pracować na zapas.

W przemyśle maszynowym nastąpił w tym miesiącu zdecydowany zwrot na gorsze. Zagranica, jak i same Niemcy, powstrzymują się od wszelkich zamówień, wobec poważnych konsekwencji sankcji londyńskich. Przemysłowcy wogóle wątpią o możliwości wykonania jakichkolwiek zamówień, gdyż nabywcy żądają od nich bezwzględnie poniesienie całego nałożonego cła, wobec czego kalkulacja cen jest niemożliwa.

W budowie lokomotyw nastąpiło ożywienie. Prawie wszystkie fabryki mają już zamówienia na rok 1921. Doszła do skutku umo-

rowskim artystyczną tablicę Mikołaja Reja z Nagłowic—prof. Reszki.

(—) P. Erazm Pile, dyrektor spraw politycznych M. S. Zagromianowany został stałym wiceministrem spraw zagranicznych.

wa z rządem sowieckiej Rosji o dostarczenie 600 lokomotyw, po wpłaceniu przez sowiety zadatku. W transakcji tej biorą udział prawie wszystkie fabryki lokomotyw.

Wskutek umów londyńskich nadeszły poważniejsze zamówienia na bawełnę tylko z przedziału. Zadawalający był zbyt na barwną tkaninę, jak również materiały na pościel, fartuchy i ubrania. Natomiast skarżą się przedziałnie bawełny, flaneli i barochann na brak zamówień. Znacznie obniżył się również zbyt materiałów gotowych do okupowanych części Niemiec.

W okręgu bawelnianym Głuchach uskarżają się, iż poważna instytucja handlowa polecała swym filijom nie wysłać zupełnie towarów do miejscowości, leżących wewnątrz nowej granicy celnej, bez uprzedniej wpłaty. Wobec tego przedziałnie bawełny nie mają prawie zupełnie zamówień na drugi kwartał b. r. W tkalniach bawelnych sytuacja jest jeszcze gorsza, gdyż są one zmuszone sprowdzać część kół fabrykatów z prawego brzegu Renu, a następnie gotowe wyroby na prawy szereg Renu wysłać, wobec czego musiałyby płacić podwójne cło. Z tych względów panuje w tkalniach zupełny zastój.

Również w fabrykacji sukna zastój trwa.

Ceny na wełnę spadły w tym miesiącu w dalszym ciągu, jednakże obrót się przez to nie ożywił. W przedziałniach wełny i fabrykatów sukna panuje zastój. Z zagranicy niema wogóle zamówień, a z kraju bardzo nieznaczne.

Sytuacja w berlińskim handlu włóknistym uległa pewnej zmianie. Upadek przemysłu wełnianego i bawelnianego w Alzacji wywołał napływ zamówień, które były znacznie niższe od parytetu cen fabryk niemieckich.

Wobec braku na rynku alzacckim gatunków gorszych i średnich, doszło jednak do dość poważnych transakcji, które w mocnym stopniu ożywiły rynek alzaccki.

(e. k.)

Układ rosyjsko-turecki.

16 marca podpisano w Moskwie układ z Turcją. Oto najważniejsze punkty tego układu:

Obie strony stwierdzając analogią (?) między wyzwolenym ruchem narodowym ludów wschodnich i walką robotników rosyjskich o nowy porządek społeczny, stwierdzają prawo tych ludów do wolności i niepodległości, oraz formy rządu, odpowiadającej ich życzeniom.

Obie strony zobowiązują się nie uznawać żadnego aktu międzynarodowego, narzuconego siłą. Właszeza Rosja nie uzna żadnego układu międzynarodowego, dotyczącego Turcji, któryby nie uzyskał uznania tureckiego zgro madzenia narodowego.

Turcja ustępuje Batum (okręg i miasto) Gruzji, która zabezpieczy tej prowincji autonomję a

Tureji swobodny tranzyt handlowy.

Nachozewań otrzyma autonomicję pod protektoratem Azerbejdżanu. Wszystkie dotychczasowe umowy obu stron w tej sprawie unieważnia się.

Rosja zrzeka się wszelkich zobowiązań finansowych, zaciągniętych przez Turcję względem caratu.

W celu zabezpieczenia swobody komunikacji przez cieśninę bosphorską dla wszystkich narodów, obie strony godzą się odłożyć sprawę opracowania ostatecznego statutu międzynarodowego dla Czarnego Morza do przyszłej konferencji, w której wezmą udział wszystkie zainteresowane kraje. Przyszłe postanowienia nie mogą jednak umniejszyć w niczem suwerenności Turcji ani jej bezpieczeństwa, ani też bezpieczeństwa Konstantynopola.

Mniejszości narodowe każdej ze stron winny podporządkować się prawom kraju, w którym żyją. Wyjątek stanowią prawa rodzinne, spadkowe i sprawa zdolności prawniczej, które będą uregulowane przez specjalną umowę.

Rosja uznaje suwerenność Turcji nad Karsem i Ardahanem, których mieszkańcy mają swobodę opeji.

Wreszcie ukła! omawia sprawę wymiany jeńców, zabezpieczenia wzajemnej neutralności, oraz popierania stosunków handlowych.

Sytuacja strejkowa w Anglii.

Rząd pośredniczy

LONDYN, 10 kwietnia. (Pat.) Wieczorem po ukończeniu konferencji oświadczył Thomas, że uchwalo: 1) Rząd zwoła na poniedziałek rano konferencję górników z właścicielami kopalń, celem omówienia zatargów; 2) wieczorem wreszcie wezwie związek górników do zaniechania wszelkich czynności, któreby uszkodziły mogły urządzenia, przeznaczone do utrzymania kopalń w dobrym stanie, albo też spowodować interwencję siły zbrojnej.

LONDYN, 10 kwietnia. (Pat.)

Dziś odbyła się przed południem konferencja pomiędzy Lloyd George'm a przedstawicielami kolejarzy i robotników transportowych. Konferencja ta jest krokiem ważnym do podjęcia rokowań z właścicielami kopalń i górników, oraz rokuje nadzieje na zakończenie walki w przemyśle górniczym.

Dyktatura Lloyd George'a.

BERLIN, 10 kwietnia. (EE) — „Morn. Post.“ donosi z Londynu, iż król Jerzy podpisał dekret nadający Lloyd George'owi władze niemal dyktatorską z obszernym pełnomocnictwem.

Bolszewicy wspierają niemieckich komunistów.

PARYŻ, 10 kwietnia. (Pat.) Rad. Prezes partji niemieckich socjalistów większości ogłasza list, przysłany przez kierowników rządu moskiewskiego do organizacji międzynarodowych syndykalistów w Berlinie. List ten dotyczy wspierania środkami pieniężnymi komunistów w Niemczech środkowych i kończy się następującym zwrotem: „które wam pozwolą na prowadzenie w dalszym ciągu rewolucji“.





